Nr. 150. — **Kraków, Czwartek 23 Marca 1916.** — **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska . . — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 30 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bohaterskie walki pod Uścieczkiem

Uścieczko, miejscowość ciągnąca się wzdłuż północnego brzegu Dniestru, na przestrzeni prawie 3 kilometrów, już oddawna powtarza się w sprawozdaniach wojennych zarówno austryacko-węgierskiego sztabu generalnego, jakoteż i rosyjskiego. Tutaj odbywały się ciągłe walki i można powiedzieć, że w ostatnich sześciu miesiącach nie było na tym małym odcinku prawie ani jednego dnia, wolnego od strzałów. Zwłaszcza przeciwko przyczółkowi mostowemu pod Uścieczkiem, a właściwie pod Michalczem, zwracały się nieustannie ataki rosyjskie.

Droga z Horodenki wiedzie przez miejscowość Michalcze, położną na południowym brzegu Dniestru, następnie przez most na Dniestrze i przez miejscowość Uścieczko, położoną na północnym, to jest lewym brzegu Dniestru. Stąd droga owa dąży ku północnemu wschodowi i łączy się z gościńcem, wiodącym z Zaleszczyk do Czortkowa, a więc wprost na północ. Pod Uścieczkiem, względnie pod Michalczem, naprzeciw mostu oszańcowanego, znajdował się punkt, na którym wojska austryacko-węgierskie z armii generała Pflanzer-Baltina stały na północnej stronie rzeki.



Był to obserwacyjny punkt dla wojsk austryacko-węgierskich, który atoli mógł w danym razie stać się bramą wypadową dla ofenzywy. Rosyanie postanowili za wszelką cenę dostać w swoje ręce szaniec przedmostowy pod Uścieczkiem. Od początku grudnia, aż do połowy lutego odbywały się tutaj masowe ataki rosyjskie, które następnie przybrały formę walk oblężniczych. Uścieczko i Michalcze za pośrednictwem rosyjskich sprawozdań wojennych obiegały całą prasę koalicyi.

Dniem i nocą odbywały się tutaj walki. Jak to stwierdziły sprawozdania korespondentów wojennych, można było, przyłożywszy ucho do ziemi, słyszeć robotę minerów rosyjskich, którzy wiercili kanały i zakładali miny ekrazytowe. Nie próżnowali oczywiście saperzy austryaccy. Pewnej nocy wysadzili w powietrze chodniki podziemne, zbudowane przez Rosyan. Powstał lej o średnicy 30 metrów, a głęboki na 7 metrów. W gruzach znaleziono 80 zwęglonych zwłok. W ostatnich 3 miesiącach stracili tutaj Rosyanie co najmniej 7 batalionów. Pociski artyleryi, bomby gazowe, granaty ręczne, wszystko służyło Rosyanom przy atakach.

W nocy z soboty na niedzielę szaniec mostowy pod Uścieczkiem znajdował się w ciągłym ogniu. W niedzielę rano zdołał nieprzyjaciel wysadzić w powietrze szaniec na przestrzeni 300 metrów. Kolumny rosyjskie, zaopatrzone w granaty ręczne, szły tym otworem do szturmu. Powstała straszna walka ręczna. Austryaccy dragoni spieszeni i saperzy bronili się bohatersko pod wodzą pułkownika Plankha.

Na wyższy rozkaz część obrońców przeprawiła się na południową stronę Dniestru, reszta z powodu koncentrycznego ognia artyleryi rosyjskiej nie mogła już uskutecznić odwrotu. Zdawało się, że ta bohaterska garść żołnierzy dostanie się do niewoli. Pod osłoną ciemności nocnych żołnierze ci pod wodzą pułkownika Planckha przedarli się przez Uścieczko, już obsadzone przez Rosyan, i dążąc wzdłuż Dniestru dotarli do przednich straży austro-węgierskich na północny zachód od Zaleszczyk. Byli ocaleni.

Ten lokalny sukces Rosyan, osiągnięty ogromnemi ofiarami sześciomiesięcznych walk, polega na tem, że Rosyanie zbyliżyli się tutaj do Dniestru i stanęli na jego północnym brzegu. Przed sobą mają rzekę, która mierząc 400 kroków szerokości, jest potężną przeszkodą. Południowy brzeg Dniestru, stromy i dobrze umocniony, znajduje się w rękach austro-węgierskich.

Front austro-węgierski, ciągnący się wzdłuż Dniestru, jest nienaruszony. Odebrany przez Rosyan punkt obserwacyjny pod Uścieczkiem posłuży im tylko do skonstatowania, że przeprawa przez Dniestr i dostanie się na brzeg południowy, stromy i ufortyfikowany, są niemożliwe, nawet przy szalonem marnotrawieniu materyału ludzkiego. Ten wynik, okupiony takiemi ofiarami, jest oddawna znamienną cechą prowadzenia wojny przez Rosyan. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz odszedł, ale pozostała jego taktyka.

Wojna.

Ofenzywa rosyjska.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Kolonia, 23 marca.

»Kölnische Volkszeitung« donosi w korespondencyi ze wschodniego frontu bojowego:

Oczekiwane tu jest dalsze wzmożenie się ataków rosyjskich. Komenda rosyjska przyśle tu — jak się zdaje — **nowe siły, skutkiem czego należy przygotować się na rozwój doniosłej ofenzywy.**

Zajęcie Ispahanu przez Rosyan.

Kopenhaga, 23 marca.

Jak donosi petersburska Agencya telegraficzna, **Rosyanie zajęli dnia 19 bm. Ispahan.** (Ispahan, największe po Teheranie miasto w Persyi, liczy 80.000 mieszkańców. Posiadając silnie rozwinięty handel i przemysł domowy, tudzież będąc punktem węzłowym wielkich dróg karawanowych, jest Ispahan bardzo ważną miejscowością. Przyp. red.)

W oczekiwaniu ataku na Verdun.

Zurych, 23 marca.

Donoszą tu z Paryża:

Francuskie koła wojskowe sądzą, że **Niemcy wykonają gwałtowny atak na Verdun. Atak ten w razie powodzenia może doprowadzić do zupełnego otoczenia twierdzy.**

Obietnice Poincaré'go pod adresem Serbii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 marca.

W pałacu Elyzejskim odbyło się przyjęcie na cześć serbskiego następcy tronu, w którem wzięli udział prezydent Izby deputowanych i Senatu, członkowie rządu i przedstawiciele państw koalicyi. Podczas przyjęcia wygłosił prezydent P o i n c a r é przemówienie, w którem podniósł, że **Francya nie czyni różnicy między sprawą Serbii a sprawą koalicyi.** Przy pomocy świeżo utworzonej armii serbskiej, mówił dalej Poincaré, **koalicya oswobodzi serbskie terytorya, przywróci podstawy serbskiej niezawisłości i zwierzchności,** oraz przywróci moc uciśnionym prawom.

Następca tronu serbskiego podziękował za obietnice, uczynione pod adresem Serbii.

Ruchoma rezerwa koalicyi.

Lugano, 23 marca.

»Secolo« ogłasza następujące informacye swojego korespondenta paryskiego, który utrzymuje bliskie stosunki z prezydentem gabinetu francuskiego Briandem:

Konferencya koalicyi w Paryżu obliczyła **wszystkie zasoby wojenne państw koalicyi** w materyale żywym i martwym. Na podstawie tych obliczeń zostanie utworzona **osobna armia rezerwowa,** która w miarę potrzeby będzie przerzucana na zagrożone punkty.

Materyału ludzkiego będzie mieć koalicya poddostatkiem — jak twierdzi »Secolo« — zaś materyału martwego dostarczą fabryki angielskie, francuskie i amerykańskie, a wreszcie fabryki japońskie, pracujące dla Rosyi. Ażeby wyrównać braki w liczebnej sile wojsk i artyleryi na rozmaitych frontach, **armia rezerwowa będzie wysyłana to do Francyi, to do Włoch i tak dalej.**

Niestety — kończy »Secolo« — **są pewne trudności,** które powstają z tego powodu, że poszczególne państwa koalicyi mają rozmaite cele wojny. Otóż każde z tych państw powinno **na swój sposób** przyczynić się do zwycięstwa, a **o rezultatach zbiorowych rozstrzygnie kongres pokoju.**

Pogłoski o rokowaniach pokojowych Turcyi.

Zurych, 23 marca.

R a b y bej, były ambasador turecki w Rzymie, i R i f a a t pasza, były ambasador turecki w Paryżu, bawią od kilku miesięcy nad jeziorem Genewskiem dla poratowania zdrowia. „Tribune de Genève“ puściła z tego powodu w świat pogłoskę, jakoby **ci dwaj ambasadorowie przebywali w Szwajcaryi, celem rokowania z przedstawicielami koalicyi o pokój.** Wiadomość tę powtórzyły dzienniki francuskie i niemieckie. Obecnie F u a d S e l i m bej, poseł turecki w Bernie (Szwajcarya) ogłosił w „Berner Tagblatt“ oświadczenie, w którem **stwierdza zupełną bezpodstawność wymienionej pogłoski.**

Poseł Fuad Selim kończy swoje oświadczenie słowami: **„Turcya wypełniała dotąd wszystkie swoje obowiązki i będzie nadal walczyć u boku mocarstw centralnych aż do wywalczenia zwycięstwa“.**

Cadorna w Paryżu.

Genewa, 23 marca.

Cała prasa zgodnie oświadcza, że następstwem wizyty szefa włoskiego sztabu generalnego C a d o r n y w Paryżu musi być **wypowiedzenie przez Włochy wojny Niemcom,** inaczej podróż ta byłaby tylko komedyą, a ludność francuska takiego rozczarowania by już nie zniosła.

Rychły koniec wojny.

Budapeszt, 23 marca.

Od swojego szwajcarskiego korespondenta, który był w Paryżu, otrzymuje »Az Est« następujące informacye:

Deputowani i wyżsi oficerowie, z którymi rozmawiał korespondent, oświadczyli zgodnie, że **nie będzie już trzeciej kampanii zimowej.** Na pytanie, czy Francuzi myślą jeszcze o odzyskaniu Alzacyi i Lotaryngii, odpowiadano przeważnie ruszaniem ramion. **Pokój odrębny uważany jest za niemożliwy, ale wszyscy sądzą, że rychło zostanie zawarty ogólny pokój.**

Wynik 4 niemieckiej pożyczki wojennej.

Wiedeń, 23 marca.

Wedle prywatnych wiadomości które tu nadeszły z niemieckich kół finansowych, **subskrypcya na czwartą niemiecką pożyczkę wojenną wynosi okrągło 12 miliardów.**

Uniwersytet w Rostowie.

Sztokholm, 23 marca.

Z Petersburga donoszą:

»Russkoje Słowo« donosi, że na podstawie opinii delegowanego specyalnie do Rostowa nad Donem wicedyrektora ministeryum oświaty **Paleczka, ewakuowany do tego miasta uniwersytet warszawski pozostanie tam już na stałe.**

W motywach przytoczono, że nawet w razie **aktywowania uniwersytetu warszawskiego, skład jego i organizacya musiałyby całkowicie być zmienione.**

Ponowne ustąpienie Barka.

Rotterdam, 23 marca.

Jak donoszą tu z Petersburga, rosyjski minister skarbu B a r k ustąpi wkrótce stanowczo. Powodem dymisyi są zasadnicze sprzeczności pomiędzy poglądami Barka a prezydentem gabinetu Stürmera.

Fermenty polityczne we Włoszech.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Kolonia, 23 marca.

»Kölnische Volkszeitung« donosi z Lugano:

Na zgromadzeniu katolickich deputowanych w B e r g a m o we Włoszech powstały gwałtowne starcia. Skutkiem tego **nastąpił rozłam na dwie grupy, z których jedna ostro występuje przeciwko podżegaczom wojennym.**

Narodowi demokraci w Kole polskiem.

Piszą nam z Wiednia:

Uchwały komisyi politycznej Koła polskiego zapadły j e d n o m y ś l n i e. Zaznaczyć należy, że obaj zastępcy grupy narodowo-demokratycznej w komisyi, posłowie G ł ą b i ń s k i i D ą b s k i, n i e p r z y b y l i. Czy wezmą w dalszych naradach Koła udział, nie wiadomo. Co prawda, z dawnej grupy narodowo-demokratycznej pozostały jeszcze tylko szczątki. Jej prezes, hr. S k a r b e k, bawi w Szwajcaryi, p. Z a m o r s k i nie politykuje więcej, p. P t a ś wycofał się z partyi i odbywa obecnie służbę wojskową, prof. B u z e k przystąpił do grupy konserwatywnej, p. L e w i c k i (włościanin) zgłosił swój akces do ludowców. Pozostali więc jeszcze tylko posłowie: G ł ą b i ń s k i, D ę b s k i i G a l l. Czy tych trzech posłów uważać jeszcze należy za „grupę narodowo-demokratyczną“ w Kole?

Śmierć Ferdynanda Fellnera.

Donoszą nam z Wiednia pod datą 22 b. m.:

Dzisiaj w południe umarł tu nagle skutkiem porażenia Ferdynand F e l l n e r, starszy radca budownictwa. Zmarły był jednym z szefów znanej firmy budownictwa teatrów »Fellner i Helmer«, która zyskała sobie rozgłos także za granicą. Fellner, który liczył 68 lat życia, pracował do ostatniej chwili i cieszył się zupełną świeżością umysłu.

Fellner i Helmer zbudowali »Stadttheater« i »Volkstheater« w Wiedniu, dalej teatry w Wiesbaden, w Jassach, Odessie, Karlsbadzie, Temeszwarze, Preszburgu, Szegedynie, Libercu, Augsburgu, Gracu, Zurychu, dalej »Teatr pod Lipami« w Berlinie, »Niemiecki teatr« w Hamburgu, nowy teatr niemiecki w Pradze i kilka pomniejszych.

W swoim czasie firma Helmer i Fellner brała udział w konkursie na budowę teatru miejskiego w Krakowie i nadesłała bardzo piękny projekt, który wszelako nie został przyjęty do wykonania, gdyż gmina postanowiła wybudować teatr we własnym zarządzie według projektu i w wykonaniu Jana Zawiejskiego.

KRONIKA.

Kraków, 23 marca.

Kontrola dokumentów wojskowych pospolitaków odbywa się dzisiaj w dalszym ciągu. Natłok zgłaszających się panuje przed lokalami wszystkich komisyj. Zwracamy uwagę, że nie jest to pobór, jak mylnie utrzymywano, tylko istotnie badanie wojskowych legitymacyj. — Dzisiaj odbywa się w dalszym ciągu kontrola legitymacyj wojskowych rocznika 1897.

Spis zapasów kawy w Krakowie. W wykonaniu rozporządzenia namiestnictwa w sprawie spisu zapasów kawy według stanu z dnia 20 b. m. magistrat krakowski zarządził, co następuje:

Obowiązani do zgłoszeń zapasów kawy otrzymają z urzędu arkusze do wypełnienia za potwierdzeniem odbioru w wykazie doręczeń.

Właściciele realności lub ich zastępcy mają na żądanie udzielić organom doręczającym wszelkich wyjaśnień i wskazać im znajdujące się w ich realnościach składy i magazyny zapasów, podlegających zgłoszeniu.

Dla przeprowadzenia dodatkowego zgłoszenia zapasów, znajdujących się w dniu 20 b. m. w przewozie, mają odnośni odbiorcy zażądać od doręczycieli drugiego arkusza zgłoszeń.

Obowiązani do zgłoszenia posiadacze zapasów kawy i przechowujący je, którychby pominięto przy doręczaniu arkuszy zgłoszeń, winni sami zgłosić się po nie we właściwym komisaryacie obwodu w godzinach urzędowych **najpóźniej w dniu 25 b. m.**

Wypełnione i podpisane arkusze zgłoszeń winni zgłaszający w terminie do dnia 27 marca b. r. włącznie oddać właściwemu komisaryatowi w czasie od godziny 9 do 12 w południe i od 4 do 7 wieczorem, a w niedzielę 26 b. m. od godziny 9 do 12 w południe.

Program wykładów Instytutu ekonomicznego N. K. N. W najbliższych dniach od 23 b. m. do 1 kwietnia b. r. odbędą się staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. następujące wykłady: we czwartek dnia 23 b. m. dr Zofii D a s z y ń s k i e j - G o l i ń s k i e j p. t. „Unarodowienie przemysłu polskiego“; w poniedziałek dnia 27 b. m. dra B e r e s a „Zagadnienie bilansu handlowego w Galicyi; we wtorek i środę dnia 28 i 29 b. m. dyrektora S t r z y ż o w s k i e g o: „Organizacya kredytu w Galicyi“; we czwartek dnia 30 b. m. dr Zofii D a s z y ń s k i e j - G o l i ń s k i e j p. t.: „Unarodowienie przemysłu polskiego“ i w sobotę 1 kwietnia dyr. S t r z y ż o w s k i e g o „Organizacya kredytu Galicyi“.

Wykłady te odbywają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika, II p., o godzinie 6 wieczorem.

Odczyt dra J. Muczkowskiego o architekturze, wnętrzu i modzie stylu Biedermajerowskiego ściągnął do sali Muzeum Narodowego bardzo liczną publiczność, wśród której przeważały głównie panie.

Prelegent zwięźle przedstawiwszy rozwój tego stylu, naszkicował rysy charkterystyczne stylu Ludwika XVI, wpływy wykopalisk pompejańskich na kierunek neoromański i neogrecki, błyskotliwość stylu Empire, który usuwał nawet szafy w nisze, a drzwi zasłaniał portyerami, aby nie raziły — i wykazał, że styl Biedermajerowski był reakcyą przeciw stylowi cesarstwa, ma na celu przedewszystkiem wygodę, harmonię, stwarza miły nastrój, jest tą siłą ożywczą, która nie znosi wypaczeń życia codziennego — na ogół jest to styl mieszczański.

Na ekranie ukazały się fasady 2 domów przy ul. Kanoniczej (probostwo Wszystkich Świętych i dyrekcya skarbu), z Rynku głównego dom (ks. Jabłonowskich i Tomaszewskiego, domy przy ul. św. Jana, na Małym Rynku (Olszowski). Szewskie, (przeznaczony do zburzenia), hoteli pod Różą i Saskiego i t. d.

Przy urządzeniu wnętrza zaznaczył prelegent, iż każdy mebel ma praktyczne przeznaczenie obok doboru szlachetnego materyału. Ukazały się wygodne kanapy, krzesła, komody, sekretarzyk, serwantki białe, porcelanowe figurki z złotemi rybkami, które nawet monarchowie posyłali sobie w prezencie.

Największe jednak zainteresowanie u pań wywołały mody, przedstawione barwnie lub szaro na ekranie. Roiło się od cylindrów wszelkich form, krawatów, fraków, damskich fryzur, sukni szerokich i obcisłych, rękawów, buf, koronek, szali, które płacono nawet po 1.500 talarów, mantylek, pelerynek, pobudzających nieraz do śmiechu. To też słusznie zauważył prelegent, że moda jest pojęciem zbiorowem danego społeczeństwa, dopiero w XIX wieku rozszerza się na szerokie masy. Ze względu na bardzo liczne demonstracye większa połowa odczytu odbyła się przy zaciemnionej widowni.

Odznaczenia w Czerwonym Krzyżu. Arcyksiążę F r a n c i s z e k S a l w a t o r, jako zastępca protektora austryacko-węgierskiego Czerwonego Krzyża, nadał następujące odznaczenia:

Oficerski krzyż honorowy z dekoracyą wojenną otrzymał prymaryusz dr Witold Z i e m b i c k i, kierownik biura prezydyalnego krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie.

Odznakę honorową II. klasy z dekoracyą wojenną otrzymali: J. E. pani prezydentowa Wilhelmina L e o w a, Pelagia hrabianka Ł u b i e ń s k a, współpracowniczka sekcyi wywiadowczej przy biurze prezydyalnem Czerwonego Krzyża w Krakowie; panna Lucyna S p o r n, sekretarka komitetu opieki szpitalnej przy biurze prezydyalnem krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie; dr Adam Wnuczek - Ł o b a c z e w s k i, kierownik sekcyi propagandy przy biurze prezydyalnem krajowego Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie; p. Karol S e e l i g e r, dyrektor fabryki tytoniu, częściowo zamienionej na szpital forteczny w Krakowie; inżynier Michał K a b ł a k w Nowym Targu, delegat krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża; OO. Misyonarze ks. Jakób K o n i e c z n y, ks. Hugo K r ó l, ks. Stanisław L e ś n i o w s k i, ks. Wilhelm S z y m b o r.

Medal srebrny z dekoracyą wojenną otrzymały panny: dr Marya i Wanda E s t r e i c h e r ó w n y ze stacyi pokrzepiającej na dworcu w Krakowie.

Z dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam: Urząd pocztowy i telegraficzny w Bełzcu został upoważniony do podjęcia prywatnego ruchu telegraficznego, począwszy od dnia 22 marca b. r.

„Polska w obrazach“. Dalszy odczyt z cyklu o Polsce p. t. „Lud wiejski na ziemiach polskich“ wygłosi dla młodzieży szkół wydziałowych i średnich inspektor szkolny p. Seweryn U d z i e l a, w niedzielę dnia 26 marca o godz. 4 po południu w sali Ogniska nauczycielskiego, Rynek główny l. 29. II p. Wstęp 10 hal.

»Napoleon i Józefina«, komedya H. Bahra, której premiera odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m., w teatrze ludowym, wzbudza słuszne zainteresowanie; w roli Napoleona wystąpi L. Czarnowski, artysta sceny poznańskiej.

Nowy organ polski w Kijowie. Według doniesień prasy kijowskiej, wyszedł już pierwszy numer nowego organu polskiego w Kijowie. Jest to dwutygodnik „Świat Kobiecy“, którego redaktorką naczelną jest znana powieściopisarka polska Ż m i j e w s k a. Numer pierwszy przedstawia się bardzo obiecująco i pod względem informacyjnym jak najlepiej.

Z kraju.

Wywóz ziemniaków i jaj z Galicyi mimo formalnego zakazu odbywa się masowo do zachodnich prowincyj monarchii austryackiej. Mianowicie spekulanci postarali się o specyalne pozwolenia na ten wywóz, skupują za pośrednictwem agentów po miastach i miasteczkach galicyjskich zapasy jaj i ziemniaków i wywożą te artykuły z kraju zniszczonego wojną, cierpiącego na brak tłuszczów, cukru i innych artykułów spożywczych. Wywożenie obecnie z Galicyi jakichkolwiek towarów spożywczych skazuje naszą ludność na wygłodzenie, zresztą artykuły te znajdą na miejscu chętnych odbiorców po cenach jeżeli już nie wyższych, to takich samych, jakie płacą agenci lub też wreszcie wysłannicy „Milesa“. Zwracamy uwagę naszych kół politycznych, aby wstrzymano udzielanie pozwoleń na wywóz wszelkich artykułów spożywczych z naszego kraju, gdyż w razie przeciwnym czeka naszą ludność miejską zupełny brak najkonieczniejszych artykułów żywności.

— **W sprawie zwalczania wścieklizny psów w Galicyi** wydało namiestnictwo następujące rozporządzenie.

Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia uznaje się cały kraj jako zapowietrzony wścieklizną i zakazuje się z niego wyprowadzać psy bez specyalnego pozwolenia odnośnej władzy politycznej I instancyi.

W całym kraju wszystkie psy także czasowo wprowadzane mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi albo zaopatrzone w trwałe, gęste kagańce, wykluczające możność ukąszenia.

Wyjątek stanowią psy myśliwskie i owczarskie, tudzież psy Towarzystwa chowu i tresury psów policyjnych grupy miejscowej we Lwowie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia się łowów aż do ich ukończenia, drugie w czasie strzeżenia trzody na paszach, trzecie w czasie tresury względnie tropienia przestępców, mogą chodzić bez kagańca, te ostatnie jednak pod warunkiem, że zaopatrzone będą w napierśniki (szorki) z firmą Towarzystwa i liczbą porządkową psa.

Pozatem wszystkie psy mają być zaopatrzone w blaszki rozpoznawcze, wydawane przez odnośne gminy, które są zobowiązane sporządzić spisy i prowadzić dokładną ewidencyę wszystkich psów w swoim obrębie w wieku ponad 8 tygodni. Posiadacze psów winni je zgłosić najdalej do 3 dni w swoim urzędzie gminnym, jak również wszelkie zmiany zaszłe w ich stanie posiadania psów.

Z Królestwa Polskiego.

Lublin. (Organizacya instytucyj finansowych.) Do „Dziennika Narodowego“ piszą z Lublina: W tych dniach bawił w mieście naszem dr Jan Kanty S t e c z k o w s k i, dyrektor Banku krajowego ze Lwowa. Przyjechał do Lublina, ażeby zbadać grunt pod założenie filij banków polskich z Galicyi, mianowicie Banku krajowego i Banku przemysłowego. Społeczeństwo miejscowe do myśli tej odnosi się z wielkiem zainteresowaniem.

Drugi objaw organizacyi życia ekonomicznego, jaki mamy do zanotowania, to utworzenie się na gruncie miejscowym konsorcyum, które ma za zadanie zorganizować w Lublinie polską instytucyę bankową. Pisma miejscowe pomieściły już odezwę organizatorów, z której dowiadujemy się, że „Bank Polski“ w Lublinie powstanie dopiero po wojnie, ale zorganizuje się już obecnie.

Przemysł i handel niemiecko-austryacki okazuje coraz żywsze zainteresowanie Królestwem Polskiem. Nigdzie może tak się tego nie wyczuwa, jak w Lublinie. Jesteśmy tu zasypywani towarami marki wiedeńskiej, choć dla marek galicyjskich bliższa przecież droga.

Ostatnio jedno z niemiecko-austryackich towarzystw ubezpieczeniowych zamierza otworzyć filię w Lublinie. Życzylibyśmy sobie, ażeby ruszyła się także zasobna nasza „Floryanka“ i „Wisła“ ze Lwowa.

Radom. (Uregulowanie sądu gminnego. Szkolnictwo wiejskie w Radomskiem). Z chwilą zamianowania wskazanych przez Komitet obywatelski kandydatów na ławników przy sądzie gminnym m. Radomia nastąpiło w dniu 18 bm. uruchomienie sądu. Skład tego pierwszego od reformy sądowej z r. 1876 sądu polskiego jest obecnie następujący: sędzią gminnym jest p. Kazimierz W e r e s z c z y ń-

ski, b. adwokat przysięgły. Honorowymi ławnikami są: pp. Izydor Cywiński, Leopold Dutkowski, Józef Gałęzowski, Władysław Gąsowski, Piotr Godrath, Benjamin Hochman, Jechel Kammer, Gustaw Kindt, Józef Krauze, Kazimierz dr Marks, Cezary Laterman, Julian Peas, Stanisław Siczek, Jan Saski, Tymoteusz Szremski, Jan Trzebiński, Julian Wadowski i Aleksander Zieliński.

Sekretarzem jest p. Antoni Szymański, b. urzędnik Sądu okręgowego radomskiego. Nominacyę na podsekretarza otrzymał p. Edward Ereciński, również b. urzędnik Sądu okręgowego radomskiego.

Według wykazów radomskiej komisyi szkolnej, obecnie uruchomiono w powiecie radomskim 32 szkoły, w tej liczbie 6 prywatnych. Do dnia 1 marca br. uruchomiono szkoły w następujących miejscowościach: gm. Białobrzegi: Wyśmierzyce, Białobrzegi, Witaszyn; gm. Błotnica: Siemiradz, Ryki (pryw.), gm. Gzowice: Słupia; gm. Jedlińsk: Bartodzieje (pryw.), Jedlińsk, gm. Kowala: Wośniki (pryw.); gm. Kozłów: Jastrzębia, Kozłów; gm. Potworów: Zagadka, gm. Przytyk: Suków, Przytyk, Kozłów; gm. Radom: Janików, Ratolice; gm. Radzanów; gm. Skaryszew: Odechów, Skaryszew, Maków (pryw.); gm .Stromiec: Stromiec; gm. Wielogóra.

Z Warszawy. (Rekwizycye przeciw drożyźnie. — Wiec robotniczy. — Nowe schroniska i warsztaty). Władze niemieckie energicznie przystąpiły do tłumienia orgii spekulacyjnej. Ogłoszono urzędownie, że ukrywane i magazynowane zapasy artykułów pierwszej potrzeby będą rekwirowane bez odszkodowania spekulantów. Wiadomość o tem podziałała jak piorun i odniosła momentalny skutek. Już wczoraj agenci obchodzili kupców spekulantów, proponując nabycie niektórych towarów po cenach niższych, niż poprzednio. Kupcy jednak niechętnie dokonywali tranzakcyi w obawie rekwizycyi.

W dniach najbliższych oczekiwać należy w związku z wiadomościami o rekwizycyi zniżki cen na niektóre artykuły. Spaść w cenie powinien również nabiał i słonina, ze względu na oczekiwany dowóz tych artykułów wobec zniesienia co do nich ograniczeń wywozowych w niektórych powiatach.

W niedzielę, w sali szkolnej fundacyi Wawelbergów, Górczewska L. 11, odbył się wiec w sprawie udziału robotników w K. O. Obecnych było z górą 400 osób.

Przewodniczył p. Laskowski, protokołował p. Piłecki. Szereg mowców wypowiadał się za koniecznością przedstawicielstwa robotniczego w instytucyach miejskich. W związku z projektowaną reorganizacyą K. O., przyjęta została rezolucya, żądająca, aby Komitet obywatelski wystąpił do władz niemieckich z przedstawieniem, że tylko Rada miejska, wychodząca z powszechnych i równych wyborów, może mieć zaufanie ludności i prowadzić należycie wielce złożoną gospodarkę naszej stolicy.

Znane dobrze w Warszawie wielkie koszary litewskiego pułku gwardyi rosyjskiej przy ulicy Nowowiejskiej, oddały władze niemieckie miastu na użytek instytucyj humanitarnych. Pomieszczono w nich nowo stworzone schronisko dla starców, oraz szwalnię. Poza tem w gmachu tym, odpowiednio odświeżonym i przerobionym, będzie pomieszczonych kilka innych instytucyj dobroczynnych.

Ze Śląska.

Z życia na Śląsku. (Energia gospodarcza Czechów a Polaków na Śląsku. Nowe przepisy chlebowe dla Śląska. Cena mąki jęczmiennej. Kawa miejska w Opawie). Dnia 9 bm. odbyło się w Opawie walne zebranie Związku czeskich spółek gospodarczych na Śląsku. Ze sprawozdania, które zgromadzeniu przedłożył redaktor Zika, okazuje się, że Związek w roku ubiegłym liczył 116 członków prawnych, a mianowicie 72 kas Raiffeisena, 10 kas zaliczkowych, 7 spółek produkcyjnych, 17 spółek zakupu, 9 różnego rodzaju innych towarzystw zarobkowo-gospodarczych, ponadto 25 członków. Wszyscy członkowie wpłacili ogółem 99.250 koron udziałów. Obrót związku w roku minionym wynosi 24,322.728 koron. Stan wkładek, które złożyło 68 spółek, wynosił 2,548.706 koron, pożyczek udzielono 842.659 koron. Obrót w 72 kasach Raiffeisena wynosił 10.197.357 koron.

Podziwionia godnemi są spryt Czechów i ich żyłka kupiecka. Podczas gdy polski Związek spółek rolniczych działalność swą ogranicza prawie że wyłącznie do organizowania kas Raiffeisena i utrzymania kilku spółek spożywczych (tendencyi zakładania nowych niema) — Czesi ogromną poświęcają uwagę i energię kwestyi gospodarczo-handlowej. Prócz spółki mleczarskiej i gorzelniczej znakomitem powodzeniem cieszy się centralna składnica czeska, wykazująca 41.193·31 K czystego zysku w roku sprawozdawczym. (A u nas?) Dostarczyła ona swym członkom 1510 wagonów potrzeb gospodarskich, 185 maszyn rolniczych i 132 pary koni. Zakupiła 275 wagonów zboża, mimo zboża dla Wojennego zakładu obrotu zbożem, którego składnica jest członkiem. Nie gorzej powodzi się spółkom żywnościowym, pastewnym i spółkom hodowców bydła. Liczba członków wszystkich instytucyj gospodarczych czeskich, ogniskujących się we wspomnianym Związku, wynosi 15.540, czysty zysk 171.176 koron.

Na ogólną liczbę Czechów na Śląsku, która, według nie krzywdzącego ich wcale spisu ludności, wynosi 184.000, przyznać trzeba, że są dobrze i wszechstronnie gospodarczo zorganizowani — w niejednem też Polakom mogą służyć przykładem. Obyśmy tylko z nauki tej dobre wyciągnąć umieli wnioski, oby rolnictwo nasze w dobrze zrozumianym interesie własnym więcej energii ofiarowało sprawie gospodarczo aprowizacyjnej.

Od dnia 19 bm. rząd krajowy w Opawie zaprowadził nowe przepisy co do wypieku chleba na Śląsku. W myśl tych przepisów odtąd do wypieku chleba należy używać mąki pszenicznej chlebowej i żytniej gładkiej, możliwie w stosunku 1 : 2.

Domieszka mąki jęczmiennej lub kukurudzianej, albo mieszaniny tych dwóch rodzajów mąki, dopuszczalną jest w ilości do 30 procent. Poza tem dozwoloną jest domieszka 10 proc walcowanej mąki ziemniaczanej w stosunku do wagi mąki lub 10 procent bryi ziemniaczanej w stosunku do wagi ciasta. Użycie mąki ze skróbi kartoflanej jest wzbronione. Jednocześnie wydał rząd krajowy rozporządzenie, ustalające cenę mąki jęczmiennej na 48 hal. za 1 kg.

Wobec braku kawy, który oczywiście ina Śląsku odczuwać się daje ludności, magistrat m. Opawy postarał się o większą ilość kawy niepalonej, którą wydaje swym obywatelom na karty chlebowe. W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się w Dąbrowie w sali gwarectwa staraniem Związku Polek przedstawienie amatorskie, na którem wystawione zostały Al. hr Fredry: jednoaktówka „Świeczka zgasła" i trzyaktówka „Ciotunia". Publiczność dopisała, wypełniając salę w zupełności. Biorący udział w grze dobrze zrozumieli i oddali typowe postacie Fredrowskie.

Z Bogumina. (Obchód imienin bryg. J. Piłsudskiego). Imieniny brygadyera Józefa Piłsudskiego uczciła dziatwa szkoły polskiej w Boguminie uroczystym porankiem. W sali szkolnej pięknie przystrojonej zielenią, tudzież portretem brygadyera i orłem polskim Legionów, zebrała się dziatwa szkolna w towarzystwie rodziców. Zagaił poranek odpowiedniem przemówieniem kierownik szkoły p. Andruszewski. Następnie nastąpiły produkcye dziatwy szkolnej, na które złożyły się śpiewy, deklamacyę i ćwiczenia gimnastyczne. Całość wypadła bardzo udatnie i pozostawiła nader sympatyczne wrażenie na uczestnikach poranku.

Ze świata.

Powrót kukurudzy. Z Wiednia donoszą: Magistrat m .Wiednia wystosował do piekarzy polecenie używania przy wypiekaniu chleba mąki kukurudzianej w ilości 20 procent. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 17 bm.

Wystawa „Praga 1750—1850". Najważniejszym nowym wypadkiem życia kulturalnego stolicy Czech, o którym szeroko rozpisują się obecnie dzienniki czeskie, jest otwarcie wystawy „Praga 1750—1850", które nastąpiło dnia 18 bm. Wystawę zorganizowało, pod protektoratem gminy praskiej, muzeum miejskie Pragi. Mieści się ona w salach ratusza praskiego i obrazuje życie domowe i kulturalne stolicy czeskiej w wymienionych stu latach. Zgromadzone jest na niej mnóstwo wyrobów przemysłu artystycznego, książek, obrazów, pamiątek historycznych, są także całe interieur'y — urządzenia wewnętrzne komnat w owej dobie. Między pamiątkami godne są zanotowania: pokój Jungmanna, fortepian Mozarta, pamiątki po Palackym i Karolinie Swetli itd. Zwracają także uwagę wystawa obrazów starych malarzy i rzeźbiarzy czeskich z owej doby, oraz wyroby artystyczne ze szkła czeskiego i porcelany, dalej galerya portretów wybitnych osobistości owego czasu, przywilejów i innych dokumentów. Wystawę po otwarciu zwiedziło wiele wybitnych osobistości, a frekwencya publiczności jest bardzo wielka.

Bernard Shaw za natychmiastowym końcem wojny. „A Nap" donosi z Rotterdamu, iż prasa amerykańska ogłasza nowy apel Bernarda Shawa, wzywający Anglię do natychmiastowego zawarcia pokoju. „Jeżeli — oświadcza Shaw — będziemy chcieli prowadzić wojnę tak długo, aż doprowadzimy do tego stadyum, w którem będzie nam wszystko jedno, czy zwyciężymy, czy przegramy, to lepiej domagać się natychmiastowego zawarcia pokoju i musimy się tego domagać. Nie wiemy bowiem dotąd właściwie, o co walczymy i nie dowiemy się tego, dopóki nie znamy warunków pokojowych. Mojem zdaniem doszliśmy już tak daleko, że powinniśmy się zapytać, jaką odniesiemy korzyść z tej wojny. Ponadto muszę się zapytać: Czy chcemy mieć po tej wojnie silne, czy też słabe Niemcy? Anglicy nad tem pytaniem dotąd nie zastanawiali się. Naiwni powtarzają: Nie chcemy widzieć silnych Niemiec, ale ja mówię: My potrzebujemy silnych Niemiec, któreby stanęły po naszej stronie w razie zatargu z jakiemś innem mocarstwem. Zwłaszcza po zbyt silnej Rosyi nie możemy oczekiwać niczego dobrego. Muszę podnieść jeszcze raz, że Anglicy dotąd nie wiedzą, czego właściwie chcą. Wojnę tę rozpoczęliśmy bowiem tylko ze strachu.

W dalszym ciągu atakuje Shaw ostro dyplomacyę angielską i oświadcza: „Jest wielkim grzechem dyplomacyi angielskiej, że dopuściła do wzrostu potężnej Rosyi. Jestem oburzony, że jeden naród kulturalny zmobilizował przeciw drugiemu również kulturalnemu narodowi dzikich murzynów i Gurkasów".

W końcu wraca Shaw jeszcze raz do sprawy pokoju i pisze: „Musimy się zastanowić nad kwestyą, czy zwycięstwo nie będzie dla Anglii droższem niż klęska. W razie bowiem, jeżeli zwyciężymy, wpędzimy Niemcy w ramiona Ameryki." — Apel swój kończy Shaw słowami: „Dopóki Anglia, Francya i oba mocarstwa centralne nie zawrą przymierza, dotąd nie będzie mowy o trwałym pokoju. Dłuższej wojny żaden z nas już sobie nie życzy."

Powody ucieczki króla Mikołaja. Dziennik zurychski „N. Zuercher Ztg." zamieszcza szereg ciekawych szczegółów, dotyczących ucieczki króla Mikołaja czarnogórskiego, zaczerpniętych u źródeł — jak twierdzi — zupełnie wiarygodnych. — Przedewszystkiem przyczyną tej ucieczki z Czarnogóry, po rozpoczęciu rokowań pokojowych z Austryą i szukania gościny we Francyi, była obawa utraty wielkich sum pieniężnych, ulokowanych przez króla czarnogórskiego w bankach francuskich i angielskich. Przed wybuchem wojny ostrożny król wycofał wszystkie swoje oszczędności, ulokowane w bankach wiedeńskich i berlińskich, i przeniósł je do Londynu i Paryża. Król wierzył wówczas w zwycięstwo koalicyi, ale smutny los Serbii zachwiał jego zaufaniem w siłę czwórporozumienia. W słusznem przewidywaniu, że Czarnogóra ulegnie temu samemu losowi, którego ofiarą padła Serbia, król poruszył wszystkie sprężyny celem wycofania swoich kapitałów z banków londyńskich i paryskich, ale usiłowanie jego było daremne. Wreszcie padła góra Łowczen. Równocześnie banki lodyńskie i paryskie, w których król ulokował swoje kapitały, otrzymały od swoich rządów wskazówkę, aby kapitałów tych królowi nie wypłacały, będą one bowiem służyć jako zastaw, w razie gdyby król Mikołaj przedsięwziął jakąś akcyę, sprzeczną z zamiarami koalicyi. Gdy król rozpoczął rokowania pokojowe z Austro-Węgrami, otrzymał wiadomość, że majątek jego, ulokowany w tych bankach, znajduje się w niebezpieczeństwie konfiskaty. Król nie miał czasu do namysłu i musiał wybierać między utratą majątku, a zerwaniem rokowań pokojowych. Nie chcąc wybierać pomiędzy temi dwoma ostatecznościami, król postanowił uciec, a stanąwszy na ziemi francuskiej, otrzymał zapewnienie, że majątkowi jego nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. W ten sposób uratował król swój majątek, ale prawdopodobnie stracił tron.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Troilus i Kressyda".
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 23 marca: »Ptasznik z Tyrolu«.
W piątek, dnia 24 marca: »Napoleon i Józefina«.

Z Tarnowa.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

18 marca.

(Z Rady miejskiej. — Rewizya ze strony Wydziału krajowego. — Uwolnienie Engelhardta).

Pod przewodnictwem wiceburmistrza dra Mützа odbyło się 16 bm. posiedzenie Rady miejskiej, na które wezwano zastępców radnych, celem uzupełnienia kompletu. Na początku dr Mütz uwiadomił radnych o pismach kondolencyjnych, które magistrat tarnowski odebrał z powodu śmierci śp. Witolda Rogoyskiego. Kondolencye przysłały miasta: Stanisławów, Brody, Stryj, Bochnia, Dąbrowa, Gorlice, Jarosław, Jasło, Krosno, Rzeszów, Łańcut i Wieliczka oraz generał piechoty Pittreich. Na kondolencye odpowiedziano. Dalej wspomniał przewodniczący o piśmie wydziału krajowego, zarządzającem szkontrum ksiąg miejskich i o piśmie namiestnictwa, które miastu przyznało zaliczkę w kwocie 100 tysięcy koron, mającą być użytą na wydatki administracyjne. Odnośny wniosek uchwalono.

Z kolei nastąpiły interpelacye: R. prof. Wojciechowski interpelował w sprawie braku cukru w sklepach tarnowskich, gdzie kawałeczka cukru dostać nie można, podczas, gdy magazyny grosistów są przepełnione przeszło 30-tu wagonami towaru. Interpelant żąda od magistratu, by wspólnie ze starostwem postarał się o wydobycie tego cukru na światło dzienne w interesie konsumentów. Dalsza część interpelacyi dotyczyła wywozu jaj i sprzedaży wódek falsyfikatów w pewnych restauracyach.

R. Margulies interpelował w sprawie pokrzywdzenia Galicyi przy kartach cukrowych i zgłosił wniosek o przyłączenie się do akcyi Krakowa. Wiceburmistrz odpowiedział na interpelacye. Wyraża zadowolenie z powodu dostatecznego zaprowiantowania w mąkę, co jest zasługą kom. star. Porembalskiego; w sprawie zaś cukru, po omówieniu i wyjaśnieniu historyi skonfiskowanych trzech wagonów, wspomniał o rewizyach magazynów, które do niczego nie doprowadziły. I dziwna rzecz; codziennie wieczorem wozy ładowne woziły cukier do magazynów, na co patrzyło tysiące przechodniów, a rewizya niczego nie znalazła. W sprawie interpelacyi r. Marguliesa oświadczył dr Mütz gotowość odniesienia się ze sprawą do związku miast.

Po interpelacyach przystąpiono do porządku dziennego; wniosek magistratu o utworzenie z zaległych rat kapitału i procentów a) pożyczek gminnych, b) pożyczek gazowni, c) pożyczki wodociągowej, d) pożyczki elektrowni — nowych pożyczek w myśl ustawy z dnia 15 lutego br., referował dr Mütz. Referent wspomniał o zamiarze przeprowadzenia sanacyi finansowej jeszcze w roku 1914 skutkiem przeprowadzenia wielu prac, jak rozszerzenie elektrowni, budowa szkoły na Grabówce i magazynów, rozszerzenie seminaryum itp. Powyższe roboty miano pokryć pożyczką; skutkiem wojny wyczerpano zapasy kasowe, a rat płacić nie było można. Ze względu na to, że niektóre instytucye, jak lwowska kasa Oszczędności, zagroziła miastu egzekucyą, magistrat pospieszył korzystać z dobrodziejstwa ustawy z 15 lutego br. Referent po dokladnem i wyczerpującem omówieniu sprawy uczynił wniosek zaciągnięcia pożyczki w kwocie 1,533.000 K na zapłacenie rat zaległych i przyszłych do końca r. 1917 — a to lwow. Kasie Oszczędności kwotę 439.496 K, a Bankowi krajowemu 182.300 K (na gazownię), 340.560 K (na elektrownię) i 572.000 K (na wodociągi).

Nad wnioskiem magistratu wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos radni: Kusz, Margulies, Silberpfennig, dr Merz, Gutowski, Kostelecki, Jana, Wojciechowski, dr Wohnout, oraz radca mag. Herzig. Wniosek magistratu wszystkiemi głosami przeciw czterem uchwalono, a do komisyi, która ma się zająć przeprowadzeniem sprawy wybrano pp. Kusza, Chciuka i Skowrońskiego.

W końcu załatwiono szereg spraw pomniejszego znaczenia, jak najem sklepów i mieszkań w budynkach magistrackich, przyjęcia do gminy, koncesye, awanse urzędników i udzielenie dodatków pięcioletnich. Wreszcie udzielono burm. dr Tertilowi 6-ściotygodniowego urlopu dla poratowania zdrowia i podniesiono stopę procentową podatku wodociągowego dla celów przemysłowych.

Przez kilka dni z rzędu bawiła w naszem mieście rewizya z ramienia Wydziału krajowego. Rewizyę prowadził radca Bręglewicz. Szczegółowe badanie ksiąg nie wykazało żadnych nadużyć, a nawet w porównaniu z innemi miastami, jak Lwów, Rzeszów etc., które przebyły inwazyę rosyjską, miasto Tarnów przedstawia się dobrze.

Kupiec tarnowski Engelhardt, uwięziony pod niedawnym czasem i odstawiony do Rzeszowa, po 6-ciotygodniowym areszcie śledczym został uwolniony z braku winy. Przy tej sposobności zaznaczamy, że Engelhardt nie był oskarżony o niedozwolone manipulacye przy dostawach węglowych.

Z ostatnich dni Przemyśla.

(Kartka z pamiętnika).

Dzień 22 marca — to rocznica upadku Przemyśla. Wiele zmieniło się od tego czasu. Zwycięskim armiom państw centralnych sprzyja dzisiaj powodzenie. Toteż chcę skreślić ostatnie chwile w oblężonym Przemyślu, o których wówczas podawano nieco skąpe wiadomości.

Z początkiem marca oczekiwano odsieczy. — Rosyjska armia oblężnicza usiłowała jeszcze w miesiącu marcu zdobyć Przemyśl szturmem. Aż do ostatniej chwili nie zdołali Rosyanie zdobyć ani jednego fortu. Rosyjska dywizya Czistiakowa przypuściła w połowie lutego szturm na wyżynę »pod Mazurami«. Atak rosyjski jednak był bezskuteczny. Ponieważ odsiecz oczekiwana nie nadchodziła, odbyła się dnia 16-go marca rada wojenna, na której postanowiono urządzić ostatnią wycieczkę z twierdzy. Celem jej było przerwanie pierścienia rosyjskiego i przedarcie się do armii polowej. W nocy z 18 na 19 marca wyruszyła część załogi z twierdzy, lecz mimo bohaterskich wysiłków nie udało się jej przerwać otaczającego twierdzę pierścienia. W wychodzącym w twierdzy dzienniku »Kriegsnachrichten« nr 153 z dnia 21 marca pojawił się następujący rozkaz komendanta twierdzy:

»Jakkolwiek wczorajsza próba przełamania pierścienia nieprzyjacielskiego nie powiodła się, chciejmy wierni naszej przysiędze w bezgranicznej miłości i przywiązaniu dla naszego Cesarza i Króla wytrwać na posterunku aż do końca.

Kusmanek, generał piechoty.

Rozpoczęły się przygotowania do kapitulacyi. Zniszczono stacyę radiotelegraficzną, palono wszelkie urzędowe dokumenty, zaś amunicyę zwożono samochodami i wrzucano do Sanu. — Żołnierze niszczyli własne karabiny — słowem, niszczono wszystko, coby nieprzyjacielowi korzyść przynieść mogło. Pozostałe zapasy żywności rozdano żołnierzom.

Dnia 20 marca ostrzeliwała artylerya rosyjska miasto. W niedzielę 21 marca podminowano mosty na Sanie. Przygotowania do kapitulacyi ukończono.

Mieszkańcy zachowali spokój — jakkolwiek bolesną dla wszystkich była myśl, że jutro o świcie wkroczą Rosyanie.

Ostatni wieczór w oblężonej twierdzy. Ulice puste. Miasto, w którem przez cały czas drugiego oblężenia wrzało życie prawie normalne, jakby nagle — wymarło.

Taki spokój i cisza naokół. Zdala od strony fortów dolatuje jeszcze huk armat. Rosyanie napróżno usiłują zdobyć twierdzę szturmem. — Lecz daremne są ich wysiłki — gdyż zwycięzcą miał być głód — bohaterska załoga pozostała niepokonana. Ostatnia noc minęła bez żadnych epizodów. Rankiem o godz. 4 stójkowi budzili mieszkańców i kazali im zgromadzić się w ul. Słowackiego. Ze wszystkich stron miasta poczęły napływać tłumy we wskazanym kierunku. Wszystko, co żyło, opuściło domostwa. Ulicami snuły się w mgle nocnej postacie kobiet, dzieci, starców — a na twarzach ich jakieś niewysłowione piętno bólu i cierpienia. W tysiącznym tłumie spokój i nastrój ponury.

Godzina 5 rano. Ostatni lotnik okrąża miasto — w oczach tych, którzy pozostali, najszczęśliwszy z ludzi. Po ciężkich chwilach oczekiwania następuje ostatni akt tragedyi.

Godzina 5.30. Pierwsza detonacya. To most na Sanie wylatuje w powietrze. Zdala widać tylko słupy dymu. Ziemia drży. W kilkuminutowych odstępach następują eksplozye wysadzonych fortów i zdaje się jakgdyby się rozwarły wrota piekła. Na głównych ulicach padają z łoskotem szyby na bruk. Piekielny koncert. Po godzinie detonacye ustały. — Z poza chmur wyjrzało pierwsze słońce wiosenne, a na gruzach wywieszono białe chorągwie.

Przemyśl kapitulował.

Dnia 22 marca o godz. 8.15 przed południem wkroczyły od strony wybrzeża ces. Franciszka Józefa pierwsze patrole kozackie.

»Już są Moskale«! — rozległ się głos z tłumu — a ulice opustoszały. Tylko mała grupka odważnych przyglądała się ciekawie patroli kozackiej.

W pierwszych godzinach przedpołudniowych, prócz patroli nie wkraczały większe oddziały. Dopiero o godz. 12 w południe weszła do miasta konnica i piechota w tryumfalnym pochodzie. Popołudniu przybyli samochodami ze Lwowa oficerowie sztabowi w towarzystwie sióstr rosyjskiego »Czerwonego Krzyża«. Oficerowie rosyjscy robili zdjęcia fotograficzne zerwanych mostow na Sanie i głównych ulic miasta. Miny moskiewskich żołnierzy i oficerów były buńczuczne, a kozacy opowiadali gapiom i babom o dalszych planach strategicznych rosyjskiej armii.

Tak wyglądało w Przemyślu 22 marca 1915.

O tem jak się rządzili w Przemyślu »oswobodziciele Czerwonej Rusi« wspominać zbyteczne, gdyż są to rzeczy znane.

Krótki był też sen rosyjski o Przemyślu — gdyż już w dniu 3 czerwca wkroczyły do miasta nasze zwycięskie wojska.

„Nadzeppeliny".

Ostatnie telegramy doniosły — według źródeł rosyjskich — że pod Rygą przygotowuje się zapewne ofenzywa niemiecka i wskutek tego pojawiają się tam wciąż »nadzeppeliny«. — Są to nowe niemieckie okręty powietrzne tego samego typu, jakie grasowały również ponad Anglią, Paryżem i Salonikami. Bliższych, autentycznych domości o nich oczywista podawać nie można, dlatego poprzestajemy na opisie podanym przez »Matin«.

Balony z pierwszej epoki Zeppelinów — pisze fachowiec »Matina« — znane były dostatecznie już z czasów pokoju. Nawet we Francyi znano je, zwłaszcza, że dnia 3 kwietnia 1913 roku jeden z tych statków powietrznych rozbił się nad ziemią francuską, pod Luneville. Ale Zeppelin z biegiem czasu zdołał swój pomysł ulepszyć i zbudował przeszło tuzin takich balonów.

Zeppeliny drugiej epoki można nazwać »nadzeppelinami«, podobnie jak się mówi o »naddreadnoughtach«. Niemcy sporządzili je jeszcze przed wojną i konstrukcyę ich otoczyli ścisłą tajemnicą; tylko specyalni oficerowie sztabu generalnego byli poinformowani o właściwościach nowych Zeppelinów.

Gdy wojna wybuchła, nadzeppeliny znajdowały się jeszcze w stadyum prób. Z początku wojny było zapewne zamiarem Niemiec posługiwać się do operacyi lądowych zwyczajnymi Zeppelinami, podczas gdy nowy typ miał się popisywać nad morzami. Dlatego pierwsze nadzeppeliny wysłano nad morze Północne i morze Bałtyckie. Ale wnet, jak się zdaje, zmieniono metodę. Zwykłe Zeppeliny operowały na froncie, nadzeppeliny zachowano dla większych ekspedycyj.

Nadzeppelin jest udoskonalonym typem »L III«. Przy jego konstrukcyi starano się przedewszystkiem o powiększenie szybkości, lotności wzwyż, pojemności, nośności ciężarów, oraz o niewidzialność.

Bliższych szczegółów o nadzeppelinach dowiedzieliśmy się z lotów próbnych, które w r. 1915 urządzano nad jeziorem Bodeńskiem. Nowy Zeppelin nie wygląda już jak olbrzymi ołówek, lub cygaro, lecz ma kształt ryby, dzięki czemu lepiej pokonywa opór powietrza i wogóle jest o wiele ruchliwszy. Jego urządzenia sterowe są bardzo wielkie i umożliwiają jak najszybsze manewrowanie. Siłę popędową stanowią trzy śruby, dwie po bokach, a jedna z tyłu; śruby te wprawia w ruch ośm motorów, każdy z siłą 200 koni. Jak dawniejsze Zeppeliny, posiada nadzeppelin dwie gondole.

Rozmiary nadzeppelina są ogromne. Objętość statku wynosi 32.000 metrów sześciennych. — Może się on utrzymać w powietrzu dwanaście godzin, a jedzie z szybkością 100 klm. na godzinę. Ta szybkość może się zwiększyć do 115 i 120 klm., podczas gdy poprzednie typy osiągały tylko 80 klm. szybkości na godzinę.

W przeciągu trzech minut może się nadzeppelin wznieść do wysokości 767 metrów. Zwykle jedzie w wysokości 3.600 do 4.000 metrów. Na osiągnięcie takiej wysokości wystarcza mu pięć do sześciu minut. Pod tym względem ma on znaczną wyższość nad samolotami, które tylko lotem spiralnym mogą się wznosić wzwyż i na osiągnięcie wysokości 4.000 metrów potrzebują co najmniej kwadransa.

Niemieccy aeronauci zdołali swoje statki powietrzne uczynić prawie zupełnie niewidzialnym. Statki te, podobnie jak żołnierze, dostają swój mundur polowy, którego kolor trzymany jest w pośrodku między ołowiano-szarym, a srebrno-szarym, a pochodzi od powłoki ze sproszkowanego aluminium. Otaczające powietrze odbija tę barwę tak, że balon tworzy z niem niemal jedno ciało. Z błyszczących części metalowych nie można nic zobaczyć. W dzień można spostrzedz nadzeppeliny tylko z wielkim trudem, Zresztą, jak słychać, w ostatnich czasach Zeppeliny w razie niebezpieczeństwa wydają jakieś dymy i otulają się w nie, jak w chmury, zupełnie jak mątwa w głębiach morza.

Liczba załogi bywa różna: Od 10 do 25 ludzi. Bomb zabiera z sobą nadzeppelin w wadze 1000 do 1200 kilogramów. Dlatego można przypuszczać, że nadzeppelin, który 29 stycznia bombardował Paryż, rzucił prawie wszystkie bomby, które miał z sobą, mianowicie jedenaście. Jedna, która nie wybuchła, ważyła 100 kilogramów.

Dla oświetlenia celu swoich ataków wyposażony jest nadzeppelin reflektorem o sile 40.000 świec. Bomby rzuca się za pomocą automatycznego aparatu, który reguluje moment rzutu dokładnie co do sekundy, i zapobiega zarazem odchyleniom od kierunku rzutu, któreby mogły wyniknąć wskutek szybkości jazdy i wskutek wiatru. Co się tyczy bomb, to są to bomby wybuchowe, lub zapalające. Są one sporządzone z całem wyrafinowaniem, jakie się wyrobiło w wojnie powietrznej.

Uzbrojenie składa się z karabinów maszynowych, lub dział, które niekiedy są ustawione na platformie na dachu okrętu.

Z początku odmawiano tym potworom szybkości i zdolności manewrowania. Doświadczenie pokazuje, że mają jedno i drugie.

Zresztą Niemcy gruntownie zmienili swoją taktykę przy atakach powietrznych. Poprzedniego roku atakowali najcześciej jasnemi nocami, aby Zeppeliny mogły dokładnie widzieć swój cel, teraz lubią wysyłać je podczas mglistej aury.

Walki o Uścieczko.

Budapeszt, 23 marca.

[illegible] »A. Nap.« w następujących słowach: Rosyanie od kilku miesięcy ponawiali zaciekłe ataki, celem zdobycia tego szańca.

[illegible] Swego czasu na froncie nad Dniestrem pojawił się także car, by własnemi oczyma ujrzeć zdobycie Uścieczka. Wówczas atoli zamiar ten nie przyszedł do skutku. **Opróżnienie Uścieczka nie spowodowało żadnej zmiany na naszym froncie i Rosyanie nadal nie mogą przekroczyć linii Dniestru.** Nie Uścieczko chroniło tam nasze pozycye, ale potężne fortyfikacye, wybudowane wzdłuż całej linii Dniestru.

Anglia przeciw ofenzywie rosyjskiej.

Rotterdam, 23 marca.

Pułkownik Repington występuje w »Times« **przeciw rosyjskiej ofenzywie** i oświadcza między innemi: Jakkolwiek się wypadki ułożą, musimy po naszym sprzymierzeńcu rosyjskim oczekiwać, iż nie będzie zmieniał ciągle swoich planów wojennych i nie będzie czynić usiłowań, celem poprawy naszego położena, przez rozpoczęcie przedwczesnej ofenzywy na wschodzie. Dla Rosyi byłoby lepiej, **gdyby w dalszym ciągu uzupełniała swoją organizacye i zbrojenia, zamiast rozpoczynać przedwczesne ataki.**

Gwałty koalicyi w Grecyi.

Ateny, 23 marca.

Prefekt obowodu Florina zawiadomił prezydenta ministrów Skuludisa, że **Francuzi obsadzili już całą linię kolejową z Salonik do Floriny i wprowadzili tam własny zarząd. Wszystkie linie telegraficzne, prowadzące wzdłuż tej kolei, zostały zniszczone. Francuzi wykonują także cenzurę nad całą korespondencyą, wysyłaną tą linią kolejową.**

Nieporozumienia między gen. Sarrailem a sztabem greckim.

Zurych, 23 marca.

Z Aten donoszą: Między dowódcą wojsk koalicyi w Salonikach, a generalnym sztabem greckim wybuchły poważne nieporozumienia, których przyczyną jest rozkaz Sarraila, polecający **obsadzenie dalszych teryt oryów we wschodniej Macedonii**, wskutek czego generał Sarrail dopuścił się złamania zawartego swego czasu z rządem greckim układu.

Ponadto mocarstwa koalicyi nie chcą spełnić swoich **zobowiązań co do wypłacenia odszkodowania**, za straty poniesione przez ludność grecką wskutek ataków aeroplanów nieprzyjacielskich i przyznają Grecyi tylko odszkodowania, za straty spowodowane przez wojska koalicyjne.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.